Nr 114. Kraków, Niedziela 10 Marca 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załącznik! do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Burian następcą hr. Khuena?

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. „Magyar Hirlap" donosi, że były wspólny minister skarbu Burian ma być desygnowany na przyszłego prezydenta ministrów. Burian przedstawiłby program, któryby obejmował prowizoryum budżetowe i reformę wyborczą. Partya pracy jednak dotąd nie odstąpiła od swojej uchwały niepopierania rządu, którybу chciał przeprowadzić prowizoryum wojskowe.

Dzienniki donoszą, że działają bardzo potężne wpływy, które mają na celu niedopuszczenie hr. Khuena do ponownego objęcia władzy.

Dymisya ministra wojny?

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin. „Vossische Ztg" donosi z Wiednia, że na wczorajszem posłuchaniu ministra wojny Auffenberga u cesarza, które trwało 1½ godziny, omawiano obecne przesilenie na Węgrzech, wywołane sprawą wojskową. Dymisyę Auffenberga uważać należy, zdaniem tego pisma, za pewną. Jako jego następcę wymieniają szefa sekcyi w ministerstwie wojny generała Krobatina.

Z Izby panów.

(Tel. „Nowej Reformy").

Wiedeń. W Izbie panów nowo powołany członek dr Zgórski złożył ślubowanie. Prezes min. Stuergkh zawiadomił o powołaniu do Izby panów ks. biskupa krakowskiego Sapiehy. P. Dawid Abrahamowicz zawiadomił, że na razie zatrzyma mandat poselski. Izba załatwiła dwie drobne ustawy.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów, prez. min. Khuen zawiadomił o dymisyi gabinetu i prosił o wstrzymanie posiedzeń do czasu zamianowania nowego rządu. — Prezydent postąpił w myśl propozycyi hr. Khuena.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Reformy").

Sprawa ugody w Czechach.

Wiedeń. Wczoraj w południe przyjął cesarz na dłuższem posłuchaniu namiestnika Czech ks. Thuna, który zdał sprawę ze stanu rokowań czesko-niemieckich, które w najbliższym czasie mają być przyspieszone.

Chorwacka rocznica.

Zagrzeb. Opozycyjne pisma zamieszczają artykuły z powodu rocznicy chorwackiej sankcyi pragmatycznej. Były szef sekcyi Aleksander Badaj wykazuje w artykule, w przeciwieństwie do historyków węgierskich, że chorwacka sankcya pragmatyczna mimo układu z r. 1868 jeszcze jest obowiązującą.

Strajk gimnazyalistów.

Zagrzeb. Strajk gimnazyalistów na Suszaku (Rjeka) zakończony. Rząd zatwierdził uchwałę grona profesorów, że winnych należy ukarać karcerem.

Groźne rozruchy robotnicze.

(Tel. „N. Reformy".)

Valladolid (w Hiszpanii). Kilka tysięcy robotników, demonstrując przeciw podatkom miejskim, podpaliło kilka urzędów. Przywołaną żandarmeryę przyjęto kamieniami; 7 żandarmów i wielu manifestantów rannych.

Z republiki chińskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Wezwanie do wyboru prezydenta, który odbędzie się dzisiaj, doręczono posłom. W Pekinie wydawane są codziennie wyroki śmierci. W Tientsinie powraca zwolna spokój; wiele zrabowanych rzeczy odebrano.

Nowy Jork. Z Chin nadchodzą tu niepokojące wiadomości. Rząd postanowił wysłać do Chin z Manili dalszy tysiąc żołnierzy.

Nowe rabunki w Pekinie.

Pekin. W poszczególnych dzielnicach miasta rozpoczęły się na nowo rozruchy i rabunki.

W Tientsinie.

Petersburg. Konsul rosyjski w Tientsinie donosi, że sytuacya w Tientsinie jest bardzo poważna. Kolonia rosyjska opuszcza miasto. Z Charbina przybyły tam trzy kompanie rosyjskiej piechoty.

W Mandżuryi.

Mukden. (Pet. ag. tel.) Generał-gubernator Mandżuryi ogłasza, że rewolucyoniści, którzy, przybywszy do Mandżuryi, z powodu ogromnej nędzy oddają się rabunkom, otrzymają pieniądze na powrót do ojczyzny, lub mogą być przyjęci do wojska lokalnego. Sytuacya w Czanglu fu jest niepokojąca. Wysłano tam 7 pułk piechoty.

Jak odkryto biegun południowy.

(Telegr. „N. Reformy").

Chrystyania, 10 marca.

Dzienniki „Aftenposten" i „Tyden Tegn" ogłaszają wyczerpujące sprawozdanie o ekspedycyi norweskiej Roalda Amundsena do bieguna południowego. Jest ono wedle relacyi Amundsena następujące:

Sprawozdanie Amundsena.

Dnia 1 lutego 1911 rozpoczęliśmy nasze prace na dalekiem południu. 1 kwietnia utworzyliśmy 3 składy, gdzie złożyliśmy prowianty, razem 4100 kilogramów. Najniższa temperatura była 13 sierpnia, wynosiła wtedy — 53° C. Dnia 8 września w ośmiu 7 sankami, 90 psami i z zapasem żywności na 4 miesiące podjęliśmy marsz do bieguna południowego. Ponieważ temperatura odtąd z dnia na dzień spadała, co specyalnie odczuwać się dało psom, powróciliśmy do „chaty śnieżnej".

Wśród gór i lodów.

Dnia 20 października podjęliśmy znowu marsz do bieguna. Ekspedycya składała się z 5 ludzi w 4 sankach z 52 psami i z zapasem żywności na 4 miesiące. Dnia 17 listopada dotarliśmy do 85 stopnia szerokości, gdzie urządziliśmy główny skład. Teren, na który się dostaliśmy, zdawał się nie do przebycia. Były na nim wzgórza, dochodzące do 10.000 stóp wysokości, w południowym kierunku jeszcze wyższe. Byliśmy zmuszeni wzgórza te okrążać, aby obejść szerokie rysy i przepaści, które się tu rozciągały.

Dnia 1 grudnia przekroczyliśmy pole lodowe, przerywane licznemi dziurami. Śnieg poruszał się, jak kry na jeziorze, ziemia pod nogami dudniała. Marsz przez ten teren był bardzo trudny. Zapadł się jeden człowiek i kilka psów. Nartów nie mogliśmy tu użyć. Korzystnemi okazały się natomiast specyalnie urządzone sanki lodowe. Teren ten nazwaliśmy „taneczną salą dyabła".

Dnia 2 grudnia osiągnęliśmy na wysokości 87 stopni 40 minut najwyższą wysokość 10.750 stóp ponad poziom morza.

Dnia 8 grudnia obliczenia wykazały, że znajdujemy się na 88 stopniu 16 minut szerokości południowej. Przed nami rozpościerał się gładki teren.

Dnia 13 grudnia dotarliśmy do 89 stopnia 45 min., powinniśmy więc byli następnego dnia dotrzeć do bieguna południowego.

9 kilometrów od bieguna.

Dnia 14 grudnia zawiał lekki wiatr z południowego wschodu, temperatura wynosiła 23°. O godz. 3 po południu zatrzymaliśmy się, bo wedle obliczeń dotarliśmy do celu. Wywiesiliśmy tu jedwabną flagę norweską i nazwaliśmy ten ogromny, rozpościerający się naokół teren, na którym leży biegun, „krajem króla Hakona VII". Teren jest płaski, jednostajny. Po południu przeszukaliśmy kraj na przestrzeni 8 klm.

Dnia następnego od godz. 6 po południu do 6 rano czyniliśmy obserwacye. Rezultatem było stwierdzenie, że jest to na 89° 55′ szerokości południowej i aby do bieguna możliwie blisko dotrzeć, trzeba się posunąć jeszcze o 9 klm. na południe. Dzień 16 grudnia spędziliśmy przyjemnie w promieniach słońca. Czterech uczestników ekspedycyi przez cały dzień zajmowało się obserwacyami. Jedno jest pewnem, że jesteśmy u bieguna południowego tak blisko, jakto wedle stojących nam do dyspozycyi instrumentów (sekstans i sztuczny horyzont) możliwem jest skonstatować.

Na biegunie.

Okrążamy teren w obrębie 8 klm. Wznosimy tu mały namiot, na który zatykamy flagę norweską i flagę okrętu ekspedycyjnego „Fram". Namiot ten nazwaliśmy „domem biegunowym". Odległość między kwaterą zimową a biegunem wynosi 1400 klm., przebywaliśmy więc dziennie przeciętnie 25 klm.

Odwrót nasz rozpoczęliśmy 17 grudnia wśród pięknej pogody, tak że jeszcze w ciągu grudnia na 2 sankach z 11 psami mogliśmy powrócić do naszej kwatery zimowej.

Zdobycze naukowe.

Najważniejszą kwestyą, prócz osiągnięcia bieguna, jest oznaczenie rozciągłości i charakteru „baryery Rossa", odkrycie połączenia między krajem południowej Wiktoryi i prawdopodobnie krajem króla Edwarda i dalszego jego ciągu w potężnym łańcuchu górskim, który, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, idzie na poprzek przez cały kontynent antarktyczny. Nazwaliśmy to górą królowej Maud.

„Fram" udał się do zatoki Wielorybiej, dokąd przybył 9 stycznia. Dnia 16 stycznia przybyła ekspedycya japońska i wylądowała tuż obok naszej kwatery zimowej. Opuściliśmy zatokę 30 stycznia. Podróż stamtąd, z powodu niepomyślnego wiatru, była ciężka. Wszyscy członkowie ekspedycyi są zdrowi.

Uczczenie Amundsena.

Chrystyania. W sthortingu przedłożony będzie wniosek o przyznanie Amundsenowi większej kwoty, tytułem daru honorowego. Amundsen bowiem jest w bardzo przykrych stosunkach finansowych i ekspedycyę swoją do bieguna południowego doprowadził do skutku tylko dzięki subwencyi, otrzymanej od rządu.

Chrystyania. Uniwersytet, Akademia i różne towarzystwa naukowe zamianowały Amundsena członkiem honorowym.

Strajki.

(Telegr. „N. Reformy".)

Na Górnym Śląsku.

Wałbrzych. „Waldenburger Neues Tagblatt" donosi, że właściciele kopalń śląskich postanowili górnikom podwyższyć płacę od 1 kwietnia.

Ruch strajkowy w ostrawskiem.

Mor. Ostrawa. Mimo, że przedsiębiorstwa górnicze w okręgu ostrawsko-karwińskim podwyższyły niedawno płace górnikom o 5%, objawia się w tutejszem zagłębiu bardzo silny ruch strajkowy. Górnicy żądają uregulowania płac. W ostatnich dniach odbyło się w tym rewirze kilka zgromadzeń górniczych, na których żalono się przedewszystkiem na brak urządzeń sanitarnych. Uchwalono też szereg żądań, które mają być zakomunikowane właścicielom kopalń. Ponadto górnicy uchwalili domagać się, aby nie wysyłano węgla do Anglii, dopóki strajk tamtejszy nie będzie ukończony. W jednej z rezolucyj domagają się górnicy zwołania sądu rozjemczego, celem ostatecznego uregulowania stosunków między górnikami a pracodawcami.

Groźba strajku w Niemczech.

Bochum. W oświadczeniu stałego Związku górników podniesiono, że rząd w ostatniej chwili gotów jest podjąć interwencyę dla odwrócenia strajku w okręgu rurskim, ale to już jest zapóźno. Zażalenia robotników dawno są znane zarządom kopalń, ale nic dla nich nie zrobiono; związki robotnicze nie są uznawane za reprezentacyę górniczą. Musi to uledz zmianie, jeżeli już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia nie ma przyjść do strajku 200.000 ludzi.

Berlin. (B. Wolffa). Wedle ostatnich informacyj, jest — jak się zdaje — zamierzony strajk w okręgu rurskim przez trzy zjednoczone związki górnicze, a to wolny (socyalistyczny), Hirscha Dunkera i stowarzyszenia polskie.

Właściciele kopalń gotowi są pertraktować z górnikami w komisyach górniczych; część zarządów kopalń rozpoczęła już pertraktacye; inni gotowi są prowadzić konferencye z wydziałami robotniczemi, ustawowo zaprowadzonemi. W tym też kierunku sekretarz stanu Delbrück odbył 7 b. m. konferencyę z posłami i wskazał na konieczność pójścia tą drogą. — Porozumienia oczekiwano tem bardziej, że spór toczy się głównie co do płacy, a właściciele kopalń gotowi są podwyższyć płacę. — Także stowarzyszenia chrześcijańskie i ewangielickie związków górniczych sądzą, że dojdzie do porozumienia. — Przeciwnego zdania jest prasa socyalistyczna, która sądzi, że zwołane na dziś trzy związkowe zgromadzenia górnicze odrzucą warunek pertrakowania w komisyach górniczych.

Essen. Rokowania pośredniczące trwają dalej. Sądzą jednak, że wybuch strajku jest nieuniknlony. Wczoraj przybyło tu kilku pociągami mnóstwo żandarmów.

Strajk w Anglii.

Londyn. Położenie strajkujących staje się z każdym dniem smutniejsze. Wiele fabryk wstrzymało pracę, w wielu miastach brak światła zupełnie, w innych oświetlają tylko główne ulice. Okręty w portach stoją bezczynne. Ruch portowy zupełnie ustał. Niepokojące wiadomości nadchodzą z Sheffield i Rottingham, gdzie wśród strajkujących panuje głód i nędza. Koleje wstrzymały ruch 3000 pociągów i zredukowały płace robotników. Ceny mięsa, chleba i innych środków żywności poszły bardzo znacznie w górę. Admiralicya wzywa do oszczędzania węgla.

Londyn. Dzienniki widzą w zaproszeniu premiera na wspólną konferencyę górników i właścicieli kopalń dobry objaw. Z drugiej strony jednak donoszą, iż związek właścicieli kopalń w Walii uchwalił odrzucić zasady płacy minimalnej.

Telegramy

z dnia 10 marca.

Reforma kleru.

Rzym. W kołach watykańskich zapewniają, że wiadomości o dekrecie papieskim w sprawie reformy kleru są przedwczesne.

Mocarstwa wobec wojny.

Rzym. Ambasadorowie Francyi, Anglii, Rosyi, Niemiec i Austro-Węgier zjawili się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych, aby poczynić kroki w sprawie pokojowej. Każdy z ambasadorów przybył osobno, tak, że krok ten nie miał formalnie charakteru kollektywnego. Celem wczorajszej interwencyi było wyśledzenie, jakie jest maximum koncesyi, które rząd włoski byłby gotów poczynić za zawarcie pokoju. Zapewniają jednak, że rząd włoski dotąd nie zmienił swojego stanowiska i obstaje przy bezwarunkowem uznaniu zwierzchnictwa Włoch nad Tripolitanią i Cyrenajką, które we Włoszech nazywają się obecnie Libią.

Konstantynopol. U wielkiego wezyra odbyła się wczoraj Rada ministrów, która zastanawiała się także nad stanowiskiem Porty na wypadek zbiorowej akcyi mocarstw o zakończenie wojny.

Pożar rafineryi cukru.

Praga. Dzienniki donoszą, że wczoraj zgorzała rafinerya cukru bar. Liebiga w Skrziwanach. Sąsiednie magazyny uratowano. Szkody wynoszą milion koron. Ruch w fabryce nie będzie przerwany.

Uwolnienie buntowników.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że w procesie przeciw buntownikom z września r. z. zapadł wyrok uwalniający ich. Po ogłoszeniu wyroku tłum wtargnął do sali sądowej i chciał obić przysięgłych i sędziów. Policya tłum rozprószyła, kilka osób odniosło rany.

Zmniejszone zbrojenia.

Londyn. „Times" donosi, że budżet floty angielskiej został znacznie zredukowany z powodu zredukowania niemieckiego budżetu flotowego.

Rosya w Persyi.

Dżulfa. Dziurzyński pułk kozaków podjął marsz do Tebris.

Kanał panamski.

Berlin. Twórca kanału panamskiego, pułkownik Georgi Goethals oświadcza, że kanał panamski będzie gotów zupełnie w jesieni roku 1913.

Wielki pożar w Chicago.

Chicago. Wczoraj wybuchł pożar w jednym domu, w którym znajdowało się 175 osób. Wszystko było pogrążone w śnie. Wielu ratowało się, skacząc na rozstawione płótna, przyczem część odniosła rany. Spaliło się 6 osób, sądzą jednak, że pod gruzami znajduje się dwa razy tyle trupów.

Tetr miejski.

„Rok 1812", tragedya w 4 aktach, napisał Maryan Wileńczyk.

Obecny jubileuszowy rok wielkiej wojny moskiewskiej Napoleona I wyprowadza na widownię teatrów długi szereg utworów, wskrzeszających w plastycznym kształcie sceny epokę, ludzi i wypadki z przed stu lat, opromienione aureolą chwały Boga wojny.

Jedno z takich usiłowań w bieżącej polskiej dramatycznej literaturze pojawiło się wczoraj na naszej scenie, poprzedzone dosyć forsowną reklamą.— Nieznany autor ukrył się pod nieprzejrzystym pseudonimem Maryana Wileńczyka. Rzecz ma tytuł „Rok 1812" i ma za przedmiot ukazanie cyklu najwybitniejszych epizodów tej wielkiej wojny, która skruszyła na proch potęgę wielkiego cesarza Francyi.

Przed szczegółowszem omówieniem sztuki notuję tu wrażenie, że sztuka p. Wileńczyka jest jako tragedya historyczna utworem o bardzo skąpej, mało ożywionej akcyi, że treść jej, w cztery duże akty wtłoczona, nuży jednostajnością kolorytu. — Jako sztuka z zakresu dramatu historycznego, „Rok 1812" znamionuje pióro, mało świadome kunsztu teatralnego. Historyczne tło wychodzi w obrazie dziejowym dosyć wiernie, postacie niektóre w swej pobieżnej charakterystyce są zajmujące, ale całość pozbawiona żywszej, drugoplanowej akcyi, którаby biegła równolegle z dramatem ideowym, niema walorów prawdziwie teatralnych, któreby jej mogły trwalszy zapewnić sukces. Autor maluje tu chwilę wybuchu wojny w Dreźnie, przenosi akcyę na Litwę, następnie daje szereg barwnych scen, poprzedzających oczekiwane wkroczenie Napoleona do Moskwy, wreszcie prowadzi nas na śnieżne pola Berezyny, gdzie gieniusz gasi gwiazdę Napoleona. Z postaci historycznych polskich, najplastyczniej wychodzą książę Józef Poniatowski i generał Sokolnicki.

Sztuka przygotowaną została bez tej staranności, jaka cechowała dawniejsze usiłowania naszego teatru. Rolę Boga wojny odegrał p. Solski, ucharakteryzowany na Napoleona. Świetny talent jego znalazł tu nowe wdzięczne i efektowne pole do popisu, pomimo, że maska nie bardzo przypominała rysy Napoleona. W innych rolach dobrze zapisali się pp. Leszczyński (książę Józef), Weychert (car Aleksander I), Sosnowski (hr. Roztopczyn), Kosiński (gen. Sokolnicki) i Jarszewski (szambelan Moszczyński); z kobiet p. Pytlińska w roli Maryi Augusty. Reżyserya aktów drugiego i trzeciego była wprost fatalna.

Publiczność, przygotowana na szereg podniosłych wrażeń, opuszczała teatr z uczuciem zawodu.

W. Pr.

Odczyty o Z. Krasińskim.

Ostatnim z cyklu wykładów jubileuszowych, poświęconych Krasińskiemu, był odczyt docenta uniwersytetu lwowskiego dra W. Hahna p. t. „Krasiński a Słowacki", wczoraj wygłoszony, jak i poprzednie, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, a poprzedzony deklamacyą p. J. Węgrzyna odpowiednich utworów poetyckich „polemicznych" obu wieszczów.

Prelegent w krótkim zarysie przedstawił chronologicznie dzieje stosunku Krasińskiego do Słowackiego, począwszy od pierwszego spotkania się ich w Rzymie w r. 1831; ich wspólne zachwyty nad Dantem, Szekspirem, Byronem i ich uleganie wpływom tych mistrzów, w części także Goethego, w twórczości poetyckiej; ich wzajemne oddziaływanie na siebie i jako ludzi i jako artystów: ich przyjaźń, która przeszła stopniowo w obojętność, a nawet niejako wrogość po znanym zatargu honorowym między oboma poetami w Paryżu, na szczęście zakończonym niekrwawo; wreszcie bezskuteczne usiłowania Słowackiego w celu nawrócenia Krasińskiego, najpierw na Towianizm, później na rewolucyjny demokratyzm i poetycką polemikę obu wieszczów na tle ideowem, rozpoczętą znaną odpowiedzią Słowackiego na „Psalmy przyszłości". Rozdźwięk ideowy pomiędzy oboma poetami nie zaniknął aż do końca, do śmierci Słowackiego (na 10 lat przed Krasińskim), pomimo to wzajemne uznanie obu dla twórczości przyjaciela-wroga trwało zawsze i piękny niejednokrotnie znajdowało wyraz zarówno u Słowackiego, jak u Krasińskiego, który pierwszy dał sprawiedliwą i trafną ocenę dzieł Juliusza. Zakończył prelegent krótką charakterystyką stosunku osobistego obu poetów, ze strony Słowackiego znacznie serdeczniejszego, u Krasińskiego natomiast bardziej krępowanego konwenansami ideowo-społecznemi, a nawet towarzyskiemi.

Całość odczytu, mimo zajmującego tematu, nie wzbudziła wśród słuchaczów żywszego zainteresowania, dzięki zwykłemu fizycznemu czynnikowi, z którym jednak zawsze w takich wypadkach liczyć się należy: niezastosowania przez prelegenta skali głosu do warunków akustycznych sali. Dr Hahn mówił tak cicho, że conajmniej połowa publiczności, zwłaszcza z dalszych rzędów, nie słyszała go zupełnie.

Wszechświatowy kongres esperantystów w Krakowie.

(Przygotowania do kongresu. — Program kongresu. — Goście, którzy zapowiedzieli swój udział w kongresie).

Jak wiadomo, w dniach 11—18 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie VIII wszechświatowy kongres esperantystów, a zarazem kongres jubileuszowy 25-lecia Esperanta, urządzony tutaj na zaproszenie miasta Krakowa. Komitet kongresu, z prof. O. Bujwidem na czele, poczynił już szereg przygotowań zarówno dla przyjęcia gości, jak i dla odpowiedniego przedstawienia im Krakowa i kraju, oraz w ogóle dzisiejszej Polski. Przedewszystkiem zaprojektowano program kongresu, który w ogólnych ramach przedstawia się następująco:

W niedzielę dnia 11 sierpnia: Zjazd uczestników kongresu, przyjęcia na dworcu, rozmieszczenie po kwaterach i ogólne obznajamianie z miastem; wieczór zebranie towarzyskie dla wzajemnego poznania się.

W poniedziałek dnia 12 t. m.: Uroczyste otwarcie kongresu, ukonstytuowanie się, podział na sekcye; po południu obrady sekcyj; wieczór uroczysty wieczór jubileuszowy języka esperanto.

We wtorek dnia 13 t. m.: Wycieczki w dwóch grupach do Wieliczki oraz zwiedzanie zabytków miasta, wystaw i muzeów; wieczorem odczyt po esperancku o przemyśle rodzimym dyrektora Ligi przemysłowej p. Krzaczyńskiego.

We środę dnia 14 t. m.: przed południem posiedzenie plenarne; po południu obrady sekcyj, wieczór w teatrze miejskim przedstawienie „Mazepy" Słowackiego po esperancku, siłami artystów teatru miejskiego w Krakowie, z gościnnym występem p. Wysockiej.

We czwartek dnia 15 t. m. jako dzień świąteczny: Nabożeństwo w kościele Maryackim, przyczem kazanie po esperancku wypowie ksiądz biskup Bandurski, oraz nabożeństwo w zborze ewangelickim z kazaniem po esperancku ks. Michejdy; po nabożeństwie hołd kongresu przed pomnikiem Mickiewicza i złożenie wieńca; następnie uczestnikom kongresu przedstawi się na rynku „Krakowskie wesele", oraz polskie dożynki; w południe zwyczajem kongresów esperanckich, na Błoniach międzynarodowe ćwiczenia „Towarzystwa Czerwonego Krzyża", po południu hołd profesorów uniwersytetów światowych i słuchaczy przed pomnikiem Kopernika w podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej oraz zwiedzanie miasta; wieczorem bal międzynarodowy, na którym członkowie kongresu wystąpią w swych narodowych strojach.

W piątek dnia 16 t. m.: przed południem posiedzenie plenarne; wieczór przedstawienie „Mazepy" dla drugiej części gości.

W sobotę dnia 17 t. m. przed południem ostatnie plenarne posiedzenie; po południu zamknięcie kongresu, wieczorem odjazd do Zakopanego, Tatr i Pienin.

Przez czas trwania kongresu będzie otwarta wystawa esperancka, stanowiąca przegląd dwudziestopięciolecia języka. Również codziennie dla uczestników kongresu będzie wydawany dziennik po esperancku.

Nadto wchodzi jeszcze w kombinacye urządzenie dla gości szeregu wycieczek i rozrywek, urządzenie wianków na Wiśle i zaprodukowanie pieśni polskiej.

Komitet poczynił szereg przygotowań, aby uczestnikom kongresu zapewnić wszelkie możliwe ułatwienia w przybyciu do nas i w zapoznaniu się z nami. Przedewszystkiem wskutek starań komitetu, ministerstwo kolei przyznało uczestnikom wydatne zniżki kolejowe od wszystkich stacyj granicznych państwa na czas 21 dni. — Równocześnie Liga Pomocy Przemysłowej, oceniając znaczenie cywilizacyjne kongresu dla nas, a zwłaszcza kongresu światowego urządza specyalnie dla kongresu wystawę przemysłu rodzimego wraz z wystawą etnograficzną, ze wstępem bezpłatnym dla gości kongresowych.

Nadto komitet czyni starania u Towarzystw artystycznych Krakowa o urządzenie wystaw, mających na celu okazanie światu naszej sztuki, oraz organizuje fachowych przewodników po Krakowie i po naszych muzeach

Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie, w porozumieniu z kuratoryą tejże, ofiarowała gmach Akademii do dyspozycyi kongresu. — W Akademii tej urządzone będą biura kongresu, sekretaryat, redakcya i poczta; ze względu jednak na szczupłość tego gmachu, a w stosunku do liczby gości, komitet czyni starania o otwarcie dla kongresu jeszcze sal uniwersytetu.

Komitet wydał już przewodnik po Krakowie i plany miasta po esperancku i przygotowuje jeszcze kilka podobnych publikacyj, przyczem kupcy krakowscy będą mieli sposobność zareklamowania swych towarów.

Preliminarz budżetowy kongresu obliczono na 85 000 K.

Dotychczas, aczkolwiek jeszcze pięć miesięcy dzieli nas od kongresu, komitet otrzymał już przeszło 300 zgłoszeń z opłatą uczestnictwa. Między innymi zgłosili swój udział w kongresie: opat Austin Richardson (Anglia); profesor uniwersytetu Arnold van Praag z Amsterdamu; prof. uniwersytetu Vermandel z Antwerpii; inżynier Rollet de l'Isle, szef sekcyi ministerstwa marynarki w Paryżu; prof. uniwersytetu paryskiego Karol Bourlet, jeden z najwybitniejszych dziś matematyków francuskich; panna Gerard, sekretarka centralnego komitetu Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Paryżu; dr Konstanty Szyftowski, prof. uniwersytetu w Moskwie; prof. Ad. B. Hansen z Kopenhagi; dr Andrzej Fischer, naczelnik okręgu sanitarnego z Tyflisu; inżynier Wilson Andrew z Edynburga, szef komunikacyi lądowej w Szkocyi; prałat ks. dr Aleksander Giesswein z Budapesztu, poseł do Sejmu węgierskiego i członek węgierskiej Izby magnatów; Herbert Harris, znany milioner amerykański z Portland w Stanach Zjednoczonych; dr Béla Racz de Kövesd, radca najwyższego trybunału z Budapesztu; Trinidad José, pułkownik armii hiszpańskiej ze Sewilli; Soriano Trinidad, wiceprezydent miasta Sewilli; dr S. Kimel, prof. uniwersytetu w Bukareszcie; dr Bazyli Kotuzow, lekarz ziemski ze Symbirska; dr Alfred Stromboli, profesor chemii w Genui; Helena Pryer z Londynu, pionierka ruchu kobiecego; dr Yemans, podpułkownik armii Stanów Zjednoczonych z Waszyngtonu; dr Jadwiga Günter, asystentka uniwersytetu z Genewy; dr John Pollen z Kalkuty, pułkownik armii angielskiej, wicesekretarz departamentu kolonialnego; prof. Candide Combet z Tunisu; dr Kandt, syndyk Izby handlowej w Bydgoszczy; Mavro Spitzer, major z Zagrzebia; Karolina Manglitz, publicystka z Budapesztu; José Perogordo, kapitan armii hiszpańskiej z Madrytu; dr Arnhold Henryk, bankier z Drezna; Konstancya Beynard, działaczka społeczna z Tuluzy; Shafer Adela, literatka z Londynu; Teodor Cart, prof. uniwersytetu paryskiego; Slanfair Teodora, obywatelka ziemska z Montgomeryshire w Północnej Walii; Herbert Höveler, bankier z Londynu; John Stamyan, muzyk kompozytor z Mont-Pellier w Stanach Zjednoczonych; J. Schmidt, sekretarz departamentu handlu w Bernie szwajcarskiem; rektor uniwersytetu w Dijon prof. Emil Boirac; Hipolit Sebert, generał armii francuskiej z Paryża, członek akademii francuskiej, jeden z najpopularniejszych generałów francuskich, którego nazwiskiem nazwano znaną zatokę.

Wiele z tych osób przyjeżdża z całemi rodzinami.

Pozatem zgłosiło już udział wiele osób z Czech i z Królestwa Polskiego. Ogółem w kongresie weźmie udział przeszło 2000 osób, reprezentujących 30 narodowości.

Krakowski komitet, oceniając ekonomiczne znaczenie wszechświatowego i do tego ośmiodniowego kongresu dla miasta, urządza szereg specyalnych kursów języka Esperanto dla służby hotelowej, dla funkcyonaryuszy handlowych, restauracyjnych i kawiarnianych, oraz dla policyi.

Pozatem kursa Esperanta stoją otworem dla wszystkich sfer, zwłaszcza dla inteligencyi.

Adres komitetu: Sekretaryat kongresu esperanckiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska 27.

Kronika.

Kraków, niedziela 10 marca.

Kalendarzyk kościelny: 40 Męczenników i Makarego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 06; zachód o godz. 5 m. 35; długość dnia godzin 11 min. 29.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, niestale, temperatura blisko 0, południowo-zachodnie zmienne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Nasi na Riwierze"; wiecz.: „Rok 1812".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godz. 3 po południu i o godz. 6 wieczorem.

Walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa ratunkowego w sali kliniki okulistycznej (ul. Kopernika 40) o 4 po poł.

Walne zgromadzenie Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w gimnazyum św. Jacka (ul. Sienna) o godz. 11 przed południem.

Kiermasz na szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku, w sali hotelu Saskiego, o 3 po poł.

Wieczór ku czci Z. Krasińskiego w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim (ul. św. Krzyża l. 7), o 6 wiecz.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Dom otwarty", wiecz. „Cnotliwa Zuzanna".

W poniedziałek 11 marca.

Kalendarzyk kościelny: Konstantyna i Sofroniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 40; zachód o godz. 5 m. 37; długość dnia godzin 11 min. 33.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rok 1812".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie od godz. 3 do 5 po południu i od godz. 6 do 8 wieczór.

Wieczór Rity Sacchetto w sali starego teatru.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Topiel".

Zabezpieczenie miasta przed powodzią. — Zapowiedziane roboty około zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, rozpoczną się w najbliższym czasie budową muru ochronnego od klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu do starego ujścia Rudawy przy ul. Powiśle. Po drugiej stronie budowa jeszcze się nie rozpocznie, albowiem wykupno gruntów nie jest jeszcze ostatecznie dokonane; właściciele pownosili rekursy, które przejść muszą odpowiedni tok instancyj, dopóki nie nastąpi wywłaszczenie. Wogóle z powodu szczupłych kredytów, roboty tegoroczne przeprowadzone będą na mniejszą skalę.

Zabezpieczenie przed powodzią ze strony Rudawy jest już prawie dokonane. Ukończono zasklepienie koryta od mostu zwierzynieckiego do ulicy Żabiej; obecnie tutejsza sekcya regulacyi Rudawy prowadzi roboty od mostu zwierzynieckiego do ujścia Rudawy do Wisły około tak zwanej „komory burzowej", mającej powstrzymywać napływ wielkich wód Wisły do zasklepionego koryta Rudawy. Roboty przeprowadzono już w trzech czwartych częściach; dalsze roboty podjęte będą przed świętami wielkanocnemi.

Nowy typ szkoły realnej. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz sankcyonował ustawę o nowym typie szkoły realnej w Galicyi.

Odznaczenie nauczycielki. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał kierowniczce szkółki Froeblowskiej przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie p. Maryi Schilling z okazyi przejścia w stan spoczynku złoty krzyż zasługi.

W krak. Kole Tow. nauczycieli szkół wyższych toczyła się wczoraj ożywiona dyskusya nad sprawą reorganizacyi dzisiejszych szkół średnich w Galicyi. W dyskusyi stwierdzono, że dzisiejszy typ szkoły średniej nie odpowiada historycznym polskim tradycyom i naszemu narodowemu charakterowi. Uchwalono wybrać osobną komisyę, która na postawie szeregu referatów, jakie o tej sprawie wygłoszone były lub jeszcze będą, opracuje definitywny projekt reorganizacyi naszych szkół średnich. Komisya ta ma się również zająć ułożeniem programu nauk dla szkoły realnej nowego typu, na której wprowadzenie w życie zezwoliło onegdaj ministeryum oświaty.

Wystawa dawnych malarzy, urządzona staraniem prof. Mycielskiego w pałacu Spiskim, potrwa **nieodwołalnie** tylko do czwartku dnia 14 b. m.

W niedzielę dnia 17 b. m. nastąpi otwarcie wystawy ogólnej Związku artystów.

Komitet tanich ogrodów. Towarzystwo walki z gruźlicą zawiadamia interesowanych, że zgłaszać się należy o wynajem ogródków w Dębnikach u dr. Stanisława Zamorskiego, miejskiego lekarza okręgowego (Dębniki, ul. Podgórska l. 26, I p.) w dnie powszednie od godziny 8 do 9 rano i od 3 do 4 po południu, w niedziele i święta od 8 do 9 rano. Na ogródki w Zwierzyńcu w miejskim urzędzie zdrowia (Magistrat, wejście od ulicy Poselskiej 6, parter na lewo) codziennie od godziny 11 do 12 w południe. Na ogródki w Grzegórzkach u prof. drowej Glińskiej, ul. Grzegórzecka l. 22 (Collegium medicum) w dnie powszednie z wyjątkiem wtorków i sobót oraz w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu. Wynajęcie ogródka o powierzchni 200 metrów kwadratowych kosztuje 4 korony; połowę t. j. 2 korony należy złożyć przy zamówieniu, resztę (2 korony) przy objęciu ogródka.

Zaniedbana ulica. Piszą nam z miasta: Do najbardziej zaniedbanych ulic w śródmieściu należy bezsprzecznie ulica Garbarska. Podczas odwilży przedstawia się ona jako jezioro błotne, kiedy zaś deszcze ustaną, błoto to tak długo leży na całej ulicy, dopóki słońce go nie osuszy. Na buty i kalosze stanowi ta ulica niebezpieczną pułapkę, zwłaszcza w nocy. Przed paru dniami odgarnęli wprawdzie funkcyonaryusze miejskiego zakładu czyszczenia miasta błoto ze środka tej ulicy, lecz zostawili je po obu stronach chodników; przyszła następnie odwilż i znowu cała ulica stanowi istne jezioro błota. Mieszkańcy ulicy Garbarskiej zwracają się tą drogą do zarządu zakładu czyszczenia miasta z prośbą, by ulicę tę doprowadzono nareszcie do porządku.

Usiłowane samobójstwo w kościele. Wczoraj po południu usiłował się w kościele OO. Dominikanów powiesić na drzwiach 32-letni ślusarz, Adam Mleko. Zebrani w kościele wierni zdołali go odciąć i uratować.

Samobójstwo generała. Z Lublina donoszą: W piątek zastrzelił się tu w hotelu „Victoria" generał artyleryi Wiktor Zabyko. Samobójca zostawił kartkę, w której wyjaśnia przyczynę samobójstwa niepowodzeniami życiowemi i tem, że w dniu samobójstwa dowiedział się, iż jeden z szeregowców jego brygady się zastrzelił.

Wybór burmistrza w Pradze. Z Pragi telegrafują: Burmistrzem został ponownie wybrany dr **Grosz** 77 głosami na 84 głosujących.

Emigracya do Brazylii. Z Rio de Janeiro telegrafują: Emigracya do Brazylii wynosiła w roku 1911 osób 133.616, z tego 55.595 na koszt rządu; wśród tego było 4223 Niemców, 3156 z Austryi i Węgier a 10.135 z Rosyi, głównie Niemców.

Mianowania. Cesarz zamianował starszego inspektora przy ewidencyi katastru podatku gruntowego Władysława Zaklińskiego we Lwowie dyrektorem przy ewidencyi katastru w VI klasie rangi, a minister skarbu zamianował inspektora Zenona Dankiewicza starszym inspektorem przy ewidencyi katastru w VII kl. rangi.

Spis przejezdnych.

Kraków, 9 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Józef Borkowski, Wiktorya Gniazdowska ze Strzemieszyc (Król. Pol.), Konstancya Żurek, Marya Pogorzelska z Sosnowca, dr Alojzy Szczepański z Leżajska, Antoniowie Rodziewiczowie z Warszawy, Jan Horodyski ze Szczakowy, Józefowie Chocielejowie z Tarnopola, Leon Gorczyca z Brzeszcza, Władysławowie Głogowscy z Tyszowiec (Król. Pol.), Józef Hanak z Pragi, Julia Weiner z Kalwaryi, Jan Romaniszyn z Tarnowa, Jan Czerny z Wiednia, Karol Znamirowski ze Lwowa, Alfons Hibner z Frankfurtu, Emma Freilich z Czerniowiec, Stanisław Czapelski z Husiatyna.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): bar. Aleksander Berghof z Bacau (Rumunia), podpułk. Alfred Schulz z Nowego Sącza, dr Wacław Hybl z Brzecławy, kap. Fryderyk Heitel z Ołomuńca, Apolinary Dymiński ze Lwowa, P. Margulies z Zawiercia, Franciszek Mikolin z Berna, Wiktorya Rylska z Rzeszowa, Klaustus Bross z Dębicy, Feliks Bursiak z Nowego Sadu (Król. Pol.), Wanda Modzielewska z Trzebini, Stefan Sobol z Wysokiego Brzegu, Gerson Skamperl z Berlina, Władysław Schram z Moskwy, Stanisław Kaliszek z synem z Żaknkowa (Rosya), Wincenty Świerkosz z rodziną z Warszawy, Helena Grawiecówna z Jasła, Antonina Jachim z Nowego Jorku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Za okazane nam z powodu śmierci bł. p. Amalii z Prüwerów Herbsteinowej współczucie, składamy wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym szczere podziękowanie.

Rodzina.

†

Z Kotnowskich Kazimiera Jaxa Chronowska

przeżywszy lat 35, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła dnia 8 marca 1912 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 8 przy ul. św. Jana nastąpi we wtorek dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym N. P. Maryi.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.